PORADNIK JĘZYKOWY

ROCZNIK III. LIPIEC Nr. 7.

1903.

1. PROF. **BRÜCKNER** O **ZNACZENIU I** STANOWISKU **JĘZYKA** POLSKIEGO1)

«Należy nam..(. od czasu do czasu rzucić wstecz spojrzenia, obliczać i wymierzać drogę, jakąśmy przeszli, baczyć, cośmy zrobili, czym 2) jesteśmy ; należy nam stwierdzać, czym też i kultura polska jest i co znaczy«. A więc przedewszystkiem należy się zastanowić nad językiem, »jako środkiem i narzędziem kultury i literatury«.

Czy to narzędzie dosyć cenimy? czy oceniamy należycie jego znaczenie? «Wziąć do rąk jakikolwiek nasz dziennik nie dość różnych niepomyślnych wieści, wieści te pisane jeszcze taką ortografią a czasem i takim językiem, że aż pożal się Boże! Jeżeli zaś z czym, to z językiem, nie broniącym się, prowadzonym na rzeź i okaleczenie jak baranek jak i, należałoby postępować z największą pieczołowitością; każde zaniedbanie jego mści się jakby zaniedbanie form towarzyskich w życiu towarzyskim. Właśnie zaś nasz język jest instrumentem tak znakomitym, że nie godzi się go odstrajać. Nie tylko zaś dziennikarze i publicyści nasz język psują, ale i z literatami nie zawsze bywa lepiej ; i oni nie cenią dosyć języka«.

A że język służy zarówno wszystkim «wszyscyśmy równo winni okazywać szacunek dla niego w sposób należyty, nietylko dbając o poprawność ortografii, strzegąc się tromtadratycznego accusativus (»ja ją nie widziałem!), strzegąc się słów obcych, nieraz najzbyteczniej u nas kosztem słów własnych się panoszących«.

Znaczenie naszego języka polega w pierwszym rzędzie na jego dawności w kulturze; nie ogranicza on się wpływem jednego obcego języka, ale stosownie do źródła, z którego czerpał dla na

‘) Na podstawie książki p. t. »Z dziejów języka polskiego«, Lwów 1893., na którą tym sposobem chcemy zwrócić uwagę naszych Czytelników i zaciekawić.

2) W cytatach zachowujemy pisownię Autora. Przyp. Red.

106

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7,

rodu, ma wyrazy »ze wszystkich kątów świata», w których się znaczą wyraźnie drogi naszej kultury. »Nie czyni nam to ujmy wielkiej; każdy bowiem naród z znaczną starodawną kulturą obfituje w terminy obce... My się nawet złotego środka trzymamy: nikomu specyalnie w niewolę się nie oddaliśmy, czerpiemy z wszelakich zasobów obcych, nie tracąc nigdy pod nogami własnej ziemicy; silni tym poczuciem zostawiamy innym zabawkę wymyślania »własnych« nazw dla chemii i telegrafii«.

Język literacki, biorąc na siebie pokost modny, traci snadnie znamiona starodawne i rodzime; ale je chowa jak »arka przymierza«— język ludu, jego gwary, w którym przechowały się rzeczy dawne, jak owady w bursztynie. To też za zasługę należy poczytywać pisarzom młodszym, że te stare wyrazy wydobywają, że czerpią pełną dłonią »z wiecznie bijących zdrojów języka ludowego«, bo to literaturze tylko na pożytek wychodzi.

Taki język bogaty i dawny musiał wywierać wpływ na sąsiadów, musiał «promieniować poza granice etnograficzne». Rzeczywiście, kto się przypatrzy bliżej językom sąsiednim, spostrzeże liczne wpływy już w wieku XII. na język staropruski, na rumuński, zwłaszcza zaś małoruski, wielkoruski i litewski ; świadczy to wymownie o tym fakcie, żeśmy «dobrodziejstw kultury obcej nie potrzebowali; wystarczy nam najzupełniej kultura nasza własna i możemy nią zawsze jeszcze innym służyć .

Tu się przebija wyraźnie znaczenie języka, a potęguje je literatura nowsza potężna i kwitnąca, rodzima i przyszłości pewna, a z nią «zwiększa się coraz znaczenie samego języka i chociaż głos nasz oddawna zamilkł w areopagu politycznym, podnosi się on donośniej, niż kiedykolwiek — na olimpie europejskim w służbie nieśmiertelnego piękna«...

Nie jesteśmy więc ostatni, choć nam pierwszymi być nie dano i jeżeli nie mamy się czego wstydzić wobec wysoko kulturalnej Europy, możemy tern bardziej kłaść nacisk na tę »środkowość« naszego języka w rodzinie języków słowiańskich, która mu wyznacza w niej nader wybitne stanowisko. Wystarczy przypatrzyć się bogactwu naszych dźwięków samogłoskowych a zwłaszcza nosówkom, wystarczy porównać niezmierną obfitość form i słów z nosówką i bez niej, aby zrozumieć, że język ten nie ulegał tylko wpływom obcym, ale wytwarzał na rozległej płaszczyźnie między Bałtykiem a Karpatami odrębne cechy, na gruncie wspólnym prasłowiańskim, stawał się ogniskiem właściwości rodzimych. «Dwoistość» języka polskiego «spoglądającego Janusowym obliczem i w tę stronę, gdzie nosówka panuje niezmącona, i w tę gdzie ją oddawna czystym u zastąpiono«

Nr. 7. PORADNIK JĘZYKOWY 107

— jest tego bijącym w oczy dowodem. Tak samo jak w samogłoskach ma język polski i w spółgłoskach «dwoistość" g i h ma ciekawe »mazurzenie«, ma lutość i litość, przedrostki pro i prze, ma bogactwo, jakiego mu wszelki język pozazdrościć może. »Cały ustrój języka polskiego, jego brzmienia samogłoskowe, są tak misternie zbudowane, że żaden z języków słowiańskich nie dorównywa temu bogactwu, tej różnorodności, tej delikatności, temu cieniowaniu polskiego wokalizmu, — przez który język polski jak i siedziba ludu polskiego stanowią właśnie środkowy punkt całej Słowiańszczyzny.

Zwrócił na to uwagę już ś. p. Karłowicz w referacie na III. zjeździe historyków polskich w Krakowie w r. 1900. przedstawionym. Mimo całego zapasu dowodów nie wystąpił przez zbytnią a sobie właściwą skromność z twierdzeniem, jakby z odkryciem, ale jako z hipotezą, która może uledz rozlicznym modyfikacyom. Nie bronił też tezy swojej upornie, ale ją — owoc wieloletnich studyów, — skromnie do oceny przedkładał uczonym. I dziś niespełna w trzy lata podejmuje tę samą hipotezę prof. Brückner, uważa ją za tezę, rozwija i objaśnia, — on między lingwistami największy skeptyk i najbardziej cięty krytyk...

Czegoż to dowodzi? Oto, że posiadamy «cudowne narzędzie" o którego całość i czystość dbać powinniśmy, żeśmy powinni szanować »jego rdzenne właściwości«, obznajamiać się »z zasobami niewyczerpanymi, z normami i prawidłami« — »bo w naszem położeniu, służąc językowi, służymy zarazem sprawie poczciwej — jak kto może«.

1. O STYLU URZĘDOWYM1).

NAPISAŁ

Dr JULIAN MORELOWSKI.

Faktem jest, że daleko lepiej mówimy, niż piszemy. I nasz styl urzędowy, przeładowany długimi okresami, ociężałemi formami, — byłby o wiele lepszy, gdyby się trzymano przynajmniej zasad stylu, przestrzeganych w mowie potocznej. O zasadach tych zapomina się, gdy się tłomaczy ustawy i pisze referaty.

l) W skróceniu z «Czasopisma prawniczego i ekonomicznego« IV. (1903) za łaskawem pozwoleniem Szanownego Autora.

108

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7.

Niektórzy nie odróżniają języka od stylu. Język to narzędzie do wyrażania myśli, — styl zaś to sposób, w jaki te myśli mają być wyrażane i ułożone.

Językiem zajmuje się gramatyka, stylem — stylistyka. Zachodzi pytanie, czy możemy mówić o języku sądowym, kolejowym, handlowym, przemysłowym i t. p. ?

Właściwie nie. Bo nawet pewna ilość technicznych nazw, właściwa pewnemu zawodowi, nie zmienia istoty języka.

Możemy mówić jedynie o rodzaju stylu, a więc o stylu urzędowym, kupieckim i t. p., tudzież o specyalnem wyrazownictwie np. prawniczem, lekarskiem, chemicznem i t. p.

Styl urzędowy w Galicyi przepełniony jest germanizmami i wyrazami niezgodnymi z duchem języka polskiego. Objaw ten zostaje przedewszystkiem w ścisłym związku z ogólnem skażeniem języka polskiego. Ale są też i inne przyczyny, a do nich zaliczam szczególniej moc przyzwyczajenia wskutek używania stylu, zakorzenionego we formularzach i referatach dawniejszych, które stanowią niejako wzór (tak zwane szymle), przechodzące z pokolenia na pokolenia, a które znów wzorowane są na stylu urzędowym niemieckim, niezgodnym z zasadami mowy polskiej.

Dla uniknięcia nieporozumień z góry oznajmiam, że uwagi moje nie tyczą się wyłącznie sądownictwa, lecz odnoszą się do stylu urzędowego władz wogóle, rządowych a nawet i autonomicznych.

Na razie przytoczę tylko kilka przykładów rażących. I tak miałem raz sposobność czytania takiego zdania:

»Inne ustępy wyroku pozostają w nienaruszeniu« (zamiast «nienaruszone, albo nietknięte).

Fakt, że dziwoląg ten językowy mógł wyjść z pod pióra człowieka, który ukończył szkołę średnią i uniwersytet w kraju naszym, pozwala wnosić, że owa szkoła średnia nie wyrobiła w nim staranności o czystość języka polskiego.

Ale to nie tłómaczy jeszcze powstania owego dziwoląga ; przypuszczać należy, iż ten, który użył tego wyrazu, albo go wyczytał w jakimś urzędowym dokumencie, albo też ukuł go na podobieństwo wyrazu »w przychyleniu się do zażalenia«, który niestety używany bywa nieraz zamiast wyrażenia «przychylając się do zażalenia«. Sposób ten wyrażania się jest wynikiem tego, że się trzymamy konstrukcyi rzeczownikowej, zamiast czasownikowej, która odpowiada lepiej duchowi języka polskiego.

Podam jeszcze parę przykładów niewłaściwych zwrotów stylistycznych.

1. Akt notaryalny : «Akt niniejszy mając sobie zeznający wobec

Nr. 7,

PORADNIK JĘZYKOWY.

109

znających ich i mnie znanych świadków aktu i tożsamości od

czytany, takowy za zgodny ze swą wolę uznali i przyjęli« (!!).

1. W uchwale sądowej: «Gdy kapitał propinacyjny z powodu w międzyczasie nastąpionego spłacenia należytości przekazano następnemu wierzycielowi hipotecznemu«, zamiast »z powodu, iż tymczasem ową opłatę uiszczono«.
2. W uchwale sądowej: »Honoraryum wraz z obecnie za niniejsze podanie przyznającą się należytością w kwocie...» zamiast »z kwotą... za niniejsze podanie przyznaną«.
3. «Opuszcza się lata, brakujące do pełnoletności« (także «darowanie lat«), zamiast: «Sąd uznaje N. N. za pełnoletniego z pominięciem lat do pełnoletności brakujących.
4. «Uwalnia się N. N. z pod oskarżenia przy odesłaniu poszkodowanego z jego odszkodowaniem...(konstrukcya rzeczownikowa, zamiast czasownikowej: «odsyła się poszkodowanego z jego roszczeniami o wynagrodzenie szkody do drogi prawa«). Nadto nie mówi się : «uwalniam z pod oskarżenia, lecz »od oskarżenia«.

Jeszcze kilka uwag co do szyku.

Nie mówi się: galicyjski sejm, lecz sejm galicyjski, — nie mówi się: wyższy krajowy sąd, lecz «sąd krajowy wyższy« (rzeczownik jako najważniejszy wyraz na początku). Nie mówi się: »i go pobił«, lecz »i pobił go«.

Nie jestem purystą językowym. Ja sam, czytając w ciągu mej 30- letniej służby nieraz liche tłómaczenia ustaw — i referaty, pisane stylem wziętym z języka niemieckiego, czuję, iż zatracam poczucie ducha mowy naszej; nie przemawiam też wcale za gwałtowną puryfikacyą wyrazownictwa prawniczego polskiego, ani też wywodów moich nie uważam za nieomylne, ale jako Polak i obywatel pragnę zwrocie uwagę, że tak, jak teraz jest, dalej być nie może i nie powinno.

Styl nasz urzędowy jest przedmiotem powszechnych narzekań. Na pocieszenie przytoczę zdanie Niemca o stylu urzędowym niemieckim:

«Wer ist noch nicht mit Staunen und Aerger vor den Produkten deutschen Amtsstyls gestanden, jenem grässlichen Kauderwelsch, in dem sich alle Unarten und Härten, alle Missklänge und Monstrositaten, dereń unsere Sprache fahig ist, ein babylonisches Rendez-vous gegeben haben!? Nun, der türkische Amtsstyl ist noch viel ärger".

Styl urzędowy niemiecki, który stał się wzorem dla naszego stylu urzędowego w Galicyi, bywa częstokroć rozwlekłym i zagmatwanym, a taki styl nie powinien być wzorem. Sam prezydent ministrów J. E. Dr Körber jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości w re

110

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7.

skrypcie z dnia 5. lutego 1903. r. l. 2226 czyni sądom austryackim zarzut, że w uchwałach swoich używają wyrażeń niepięknych, niezgodnych z duchem języka i nie przestrzegają zasady wyrażonej w § 291 instrukcyi, aby sposób pisania był jasny, stanowczy, a dla każdego łatwo zrozumiały. W tymże reskrypcie upomina sędziów, aby referaty były krótkie — o ile przedmiot na to pozwala, aby pisano zdania, których treść każdy łatwo mógłby zrozumieć.

Dzienniki niemieckie powitały z radością powyższy reskrypt ministeryalny, a jeden z dzienników wiedeńskich poświęcił temu reskryptowi artykuł wstępny.

Jeżeli więc sami Niemcy w ten sposób występują przeciw stylowi niemieckiemu, który się zagnieździł w sądach wskutek używania tak zwanych »szymlów«, to oczywiście i podobny styl polski zasługuje na potępienie, a to tem więcej, że język polski nie cierpi długich peryodów, które w języku niemieckim uchodzą. Styl urzędowy polski w Galicyi wzorował się nietylko na stylu urzędowym niemieckim, ale nadto na stylu, używanym w przekładach ustaw i dzieł prawniczych niemieckich.

Mógłby ktoś podnieść zarzut, że jeśli zmuszeni jesteśmy tlómaczyć ustawy i dzieła niemieckie lub wzorować się na nich, musimy z konieczności eo ipso ciężki styl niemiecki przyjąć za wzór, a więc tłómaczenie musi być ciężkie. Ale takie zapatrywanie byłoby niesłuszne. Język polski ma tę zaletę, że można się nim wyrazić nawet jaśniej, niż niemieckim, lecz jeśli chcemy mówić i pisać poprawnie po polsku, powinniśmy poznać i zasady i skarby naszego języka.

**III****.** ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

Wywieszka czy znak ? (G. Pa.).

W N. 5 »Poradnika« z r. b. w dziale VII, znajduję słowo «wywieszka^ Słowo to spotykam w druku po raz pierwszy. Wyraz ten w brzmieniu powyższem jest dla mnie dziwnie nieharmonijny. Nie myślę tu bronić słowa germańskiego »Szyld«, ale u nas zaczyna wchodzić w użycie słowo »znak sklepowy« lub wprost »znak«. Upraszam Sz. Redakcyę o uprzejmą odpowiedź, czyby nie można używanego dziś powszechnie słowa »szyld« zamienić na »znak«?

— Niewątpliwie jestto nowotwór niezbyt szczęśliwie utworzony, a pochodzący z dążności zastąpienia niem. »Schild« (szyld). Czy w druku po raz pierwszy pojawił się w »Poradniku«, nie potrafię

Nr. 7.

PORADNIK JĘZYKOWY

111

stwierdzić, ale że go już kilkakrotnie słyszałem, o tem mogę zapewnić. »Znak sklepowy« jest niewygodny jako nazwa dwuwyrazowa, sam »znak« ma pojęcie za ooszerne. Możeby najlepsze było »firma« bo łacińskie; nie możemy jednak i przeciw »szyldowi« występować gwałtownie, skoro nas nie obraża: handel, ganek, ratusz, burmistrz itp.

Od musieć imiesłów współczesny? (B. Dy).

Czy od »musieć« używa się imiesłowu cz. ter. w takiej postaci «Ludzie, muszący cos zrobić itd.« (N. Ref. — numeru nie zanotowałem).

* Rzeczywiście forma ta razi, i wolelibyśmy widzieć na jej miejscu imiesłów przeszły bierny: zmuszeni', dlaczego nie używa się imiesłowu \* musząc, muszący przyczyny szukać trzeba nie w czem innem, jak tylko w charakterze tego czasownika z natury biernego (kto musi ten jest bierny, bo działać nie może) i dlatego nie używa się imiesłowu wyraźnie czynnego.

W sali czy na sali? (J. Mu).

W nrze 87. Kurj. Warsz. z 28. marca rb. w artykule pt.: »Z Berlina« czytam zwrot następujący: «Publiczności na pięknej sali Beethovena zebrało się dużo«. Co do tego zwrotu mam pewne wątpliwości i radbym posłyszeć zdanie Redakcyi.

* Jest różnica w pojęciach »na sali" a »w sali« — mianowicie wyrażenie pierwsze obejmuje zakres myśli szczuplejszy, niż drugie. »Na sali« to znaczy tylko na tej powierzchni, którą tworzy posadzka (zostawiłem przyjaciela na sali), »w sali« zaś to może być na ścianie jej, na suficie, na galeryi, w loży itp. (widziałem go w sali). Jeżeli sala ma tylko miejsca na dole, nie ma lóż, galeryj itp. to tylko "na sali", w przeciwnym razie »w sali«.

Przy tyfusie czy w tyfusie? (W. Sz.).

Odpowiedź, umieszczona w nrze 6 »Poradnika«, nie rozstrzyga pytania; tam bowiem, gdzie chodzi o uwydatnienie pewnego pojęcia, nie można uwydatniać innego.

W tej sprawie ucho nasuwa mi następującą uwagę. Powiedziałbym: przy tyfusie trzeba dbać o dezynfekcyę«, to znaczy: «jeśli się ma chorego na tyfus«: natomiast: »w tyfusie trzeba leżeć w łóżku«, to znaczy: «jeśli się jest chorym na tyfus«. Oczywiście tej różnicy niema, gdy mowa o «stosowaniu lekarstw w (czy przy?) chorobach«. Czy mnie ucho nie myli?

— Wyróżnienie bardzo sztuczne i wyrafinowane i dlatego niejasne, więc niepraktyczne. Zwracamy przy tem uwagę, że »pojęć«

112

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7

podkreślać można, bo one na papierze nie istnieją można tylko uwydatniać, dać silniejszy wyraz itp.

Pamiętać na — zapomnieć na —? (B. Dy ).

Czy można po »pamiętać« i »zapomnieć« używać rzeczowników z przyimkiem na? Niedawno słyszałem zdanie: »Czy pamiętasz na ten spacer?« i co ciekawsze znalazłem u Brodzińskiego: »Już ja zapomnę na twoje oczęta«. (Pieśni Rolników. Bibl. Mrówki tom 165, str. 8).

* Pospolitsze jest połączenie z przyimkiem o: pamiętać o czem... i zapomnieć o czem (lub czego). Połączenie z na powstało może pod wpływem zwrotu niemieckiego (gedenke an...), ale dosyć chyba dawno i dla tego nie razi.

Swej czy ich samodzielności? (B. Dy.).

Kto ma słuszność, czy p, Wł. Studnicki w » Słowie Polskiemu pisząc:

»My Polacy, uznając w zasadzie słuszność dążeń Chorwatów do rozszerzenia swej samodzielności narodowej« itp. czy »N. Reforma" nr. 119 z r. b. poprawiając to na:

»My Polacy, uznając w zasadzie słuszność dążeń Chorwatów do rozszerzenia ich samodzielności« itd.

Mnie się zdaje, że swej jest właściwsze, ponieważ Chorwaci są logicznym podmiotem do samodzielności, oni ją rozszerzają.

* Gdyby miał być zaimek, musiałoby być ich, bo swój odnosi się zawsze do podmiotu. W tym razie najlepiej swej opuścić, a zdanie staje się poprawniejsze, bo jaśniejsze.

Partya czy strona ? (B. Dy.).

Czy nie jest germanizmem bardzo rozpowszechnione w Galicyi używanie »partya« (niem. Partei) zamiast »strona, interesant" np. »nie mogę wyjść z biura, bo może jeszcze przyjść »partya«, "marki nalepiła partya". (Uwaga na urzędowym dokumencie ze starostwa).

* I jedno i drugie nie wiele warte, bo partya obce, a strona dosłownie przetłomaczone, nie daje jasnego rzeczy pojęcia. Często najlepiejby było użyć obcego wyrazu interesant (np. w napisie: Archiwum dla stron zamknięte lepiej «Archiwum dziś zamknięte dla interesantów"), ale z dwojga złego lepsza »strona«.

Czy germanizm? (B. Dy.).

W następującem zdaniu musi siedzieć jakiś germanizm:

«Czynnikiem wstrzymującym jest położenie polityczne, z po-

Nr. 7.

PORADNIK JĘZYKOWY

113

wodu którego rząd musi się zwolnić z tą ustawą przyjść przed ciała ustawodawcze« (N. Ref. N. 119 r. b).

Wydaje mi się, że to zdanie zostało przetłomaczone z niemieckiego i że w oryginale musiało być »zu kommen«.

* Niewątpliwie było po niemiecku — »sich frei machen, um... zu kommen«. Jestto niewolniczy bezmyślny przekład, (zamiast: musi uzyskać możność przedstawienia tej ustawy ciałom ustawodawczym).

Stoi wydrukowane? (Wł. Li.).

Czy dobre jest wyrażenie się »stoi wydrukowanej lub też »stoi czarne na białem w gazecie«. Zdaje się, że powinnoby się mówić wprost »napisane« lub »wydrukowane«.

* Jestto germanizm (steht gedruckt) bardzo rozpowszechniony; proste wyrażenia oddają rzecz lepiej.

Buchkunst, Buchgewerbe — po polsku? (P. E).

Jak najlepiej oddać po polsku niemieckie wyrazy »Buchkunst« i »Buchgewerbe« jednoczące w sobie wszystkie strony zewnętrznej szaty książek i wydawnictw, a więc: papier, druk, ornamentykę, okładkę, oprawę itd.

Dla zajmującego się kwestyami sztuki stosowanej do druku i wydawnictw, wyrazy te są bardzo wygodne i treściwe, chciałoby się więc mieć analogiczne i w języku polskim.

* »Buchkunst« możnaby oddać przez »księgoznawstwo« chociaż te pojęcia całego nie obejmie; na »Buchgewerbe« nie znamy jednego wyrazu.
1. POKŁOSIE Z CZASOPISM 1).
2. Błędy w głosowni.

Połapka (W. Gąsiorowski w Kurj. Warsz. 1903 nr.) zam. pułapka; gałęź (»Książka« 1903, str. 111) zam. gałąź; wszak gołąb — gołębia, wąż — węża...

1. Błędy w odmianie.

»Pan jutro może nie mieć susa«. P. W. Gąsiorowski »Kurj. Warsz." 1903 nr. 100. odmienia w ten sposób franc, sous zapominając, że

4) Do działu tego dostarczyli nam materyału pp. Dr. J. Peszke z Warszawy, Dr. L. Czarkowski z Wilna, B. Dyakowski z Zakopanego i inni. Serdeczne im za to dzięki ! (Przyp. Red.).

114

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7.

sus w j. pol. = skok posuwisty i długi i że ten sus nie ma nic wspólnego z franc, sous. » Wystawa akwarelów i pastel". (Kurj. Codz. 23 lutego 1903). Wszak jest »ta akwarela«, a nie »ten akwarel ? !«

1. Błędy w znaczeniu.
2. »Rajem chciała mieć natura ten zakamarek ziemi«. W. Gąsiorowski w Kurj. Warsz. 1993 nr. 100, chciał prawdopodobnie napisać »zakątek« — bo »zakamarek« to «miejsce czy między ścianami domu, czy między domami ściśniętymi, gdzie ledwie przecisnąć się można" (X. A. Krasiński. Słow. synonimów II, 300).
3. Wyrazu epoka (»Książka« 1903 str. 116) używa się często w znaczeniu »okres«, a przecież podług Lindego "ерока to pewny czasu punkt, sławnem jakiem zaszczycony dziełem, od którego chronologicznie lata liczą«.
4. "Upadek do Wisły«. (Kurj. Codz. 16 lutego 1903). Jeżeli to mowa o tem, że ktoś wpadł do rzeki, to chyba należy mówić: «wpadnięcie do Wisły.

•4. «Myśl ufundowania pamiętnika« ... (Przegl. tyg. nr. 8 z r. 1903 to rusycyzm zam. pomnika.

1. «Chcąc oswoić czytelników z treścią książki«... (Ogniwo nr. 8 z r. 1993) zam. »zaznajomić«, bo oswaja się tylko dzikie zwierzęta, lub oswaja się z czemś nieprzyjemnem, trudnem itp.
2. «Porta odniosła się w tej mierze do rządu szwedzkiego«. (Kurj. Warsz. 1903 nr. 78) zam. «zwróciła się«. Znaczenie błędne przejęte z j. rosyjskiego.
3. Błędy w składni.

«Skrzynka do listowa (Kurj. Warsz. stale) zam. na listy, jak skrzynka na owies, na sieczkę itp.

«Wszystkie te zalety... pozwalają stawić do p. W. wysokie wymagania«. «Książka 1901 nr. 11 (zam. pozwalają żądać wiele W.). Czasownik stawić w tej formie niezłożonej nie jest używany.

«Świadectwo... na istnienie takich zaburzeń". (Medycyna 1902 nr. 3) zam. »św. istnienia« lub »co do istnienia".

1. Germanizmy.
2. Wartość legend Niemojewskiego jest żadna (Feljeton Krechowieckiego w Gaz. Lwowskiej, według cytaty w N. Ref. nr. 31 z r. b.). Po polsku »żaden« chyba nie używa się w taki sposób ?
3. »W razie popytu za tabliczkami, będą one sprzedawane i na innych stacyach« (ogłosz. kolejowe). «Przez szereg lat kopano i ryto za woskiem« (N. Ref. nr. 117 z r. b.). »Śledzić za rozgrywającym

Nr. 7.

PORADNIK JĘZYKOWY

115

się dramatem w Finlandyia (N. Ref. nr. 119 z r. b.) zam. popyt na szukając wosku, śledzić dramat.

1. «Ograniczyć się na czemś« zwrot pospolity w mowie i w piśmie, oparty na niem. »sich auf etwas begrenzen«. Po polsku brzmi to ograniczyć się do czego«.
2. «Stawiać wymagania« należy do rzędu tych «stawiańa wniosków, pytań itp. przeciw którym tak wymownie występował ś. p. Skobel. Po polsku mówi się: «wymagać, żądać«, po niem. Anforderungen stellen an...«.
3. «Położyć zasługi około« (sich verdienen zum...) jest zwrotem niemieckim, zam. «zasłużyć się dla...«.
4. Rusycyzmy.
5. 1. «Agent bułgarski idzie w odstawkę (rusyc. = идеть в одставку) (N. Ref. nr. 15 z r. b.).
6. Już więcej dwóch tygodni (больше двухъ недиль), jak ani słówka nie było z domu (N. Ref. nr. 105 z r. b. rusyc.).
7. W sam czas nadjechała powózka (повозка) (N. Ref. nr. 123 z r. b., przedruk z «Dziennika Poznańskiego«) rusyc.
8. Strażnik strzelił w Kischela (выстрилиль в Кишеля) (N. Ref. nr. 156 z r. b. rusyc.)
9. Z korespondencyi o rozruchach w Odesie (N. Ref. nr. 225 z r. b.): "sądowa pałata« = izba sądowa (Судебная палата); za każdą cenę złamać strejka (за всякую цину) «więźniowie podnieśli wrzawę, bunt (подняли крикь, бунть).

NB. Korespondencya ta podana jest, jako tłomaczenie z »Arbeiter Zeitung«, Skąd więc tam mogły się wziąć rusycyzmy?

1. ...p. A. Sorel, sekretarz generalny (czemu nie «gieneralny?«. przy prezydyum senatu francuskiego, za wysługą lat, opuszcza swoje stanowiskoa. Tygodnik ilustr. 1902 nr. 33. (за вислугой лѣтъ = po wysłużeniu lat).
2. «Gazeta Polskaa nr. 287. »W razie złożenia podań przez kilku farmaceutów o pozwolenie otwarcia apteki, pierwszeństwo ma być dawane temu, który nie władał jeszcze i nie włada na prawach własności apteką (не владяет на нравѣ собественности). zam. »W razie równości wszystkich warunków, pierwszeństwo ma być dawane temu z farmaceutów, który zasługuje doświadczeniem w swym zawodzie i długoletnią służbą w aptekach na większe zaufanie".

7. Pleonazmy.

«Autor co chwilę odstępuje od toku przedmiotu« (Książka

116

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7.

1902 nr. 11) zam. »od przedmiotu« lub »od toku rzeczy«. «Kontynuował w dalszym ciągu« (Bibl. Warsz. 1902, II, str. 353).

8. Nowotwory.

1. naukowstręt (zam. wstręt do n.) «Książka» 1903 nr. 4.
2. zapuszczenie społeczne (zam. zaniedbanie) Przegl. Wszp. 1903 str. 162.
3. obywatelskie poczynanie (zam. postępowanie) Przegl. Wszp. 1903, str. 169.
4. cieniopis (zam. fotogram) w »Medycynie« z r. 1901, nr. 48. Jestto rusycyzm (тенеписъ), który w j. polskim nie ma żadnego znaczenia.
5. »uargumentowany« (zam. udowodniony) Bibl. Warsz. 1902, II, str. 412.
6. »uetyczniony« (zam. moralny, etycznie wyższy) Czasop. lek. (Łódź) 1902, nr. 10.
7. uzależniony (zam. zależny) Przegl. Wszp. 1903, str. 163.
8. «podpadająco blada twarz«. Now. lek. 1902, nr. 2 (zam. «uderzająco».

Mamy w Warszawie «Bibliotekę Samokształcenia», czasopismo

o poważnym niby zakroju, a tak niedbałe o język i o korektę, iż większość wydanych przez nie książeczek służyćby mogła za nieprzebraną spiżarnię błędów językowych. Biorę książeczkę 10. z r. b. a 8. dzieła Jana Scherr’a: «Rok 1848«, w tłomaczeniu H. Wernica

i przytaczam niektóre z niej przykłady:

Str. 14/15. „Za nadejściem nocy z Willa-Franka ), naokoło którego zebrała się rozbita armja, musiano rozpocząć odwrót...«

Str. 54. » , wreszcie odniosło zwycięstwo żądanie powrotu cesarza, zatem\* 2) deputacja Sejmu powiozła... adres...«

Str. 77. » , a ten szkic, przyjrzawszy się mu3) dokładnie, był już

wydaniem wojny dworowi wiedeńskiemu owiniętemu dowodem 4), że dwór sprzymierzony z buntownikiem Jellaczycem grozi wojną...«

Str. 77. «Ostatecznie mówca wnosił, iżby zgromadzenie w tym celu albo pośredniczyło w zaszczytnym pokoju, lub 5) żeby pro-

\*) Toż to krotochwila, podobnie jak i poniższa 4, 7, 21.

2) »Zatem« zam. »z tego powodu«, «wskutek tego« używane tu jest niejednokrotnie.

3) Podobnych, błędnych skróceń jest mnóstwo niezmierne.

4) Patrz 1.

1. Zam. albo-albo.

Nr. 7.

PORADNIK JĘZYKOWY

117

wadziło pomyślną walkę « upoważniło ministeryum do wystawienia dwukroćstotysięcznej armji i utrzymania przez rok cały wraz 6) z potrzebną na to sumą 42 miljony 7) guldenowe.

Str. 78. » Rozważając 8) jego działalność w całej jego wielkiej karjerze politycznej, zdejmuje nas uczucie,...«

Str. 82. »Od 20-go do 23-go sierpnia hałasowali robotnicy na przedmieściach Wiednia, którym9) z powodu zastoju l0 \*) wielu rzemiosł i fabryk poprzednio rząd udzielił zajęcia, «

Str. 82/83. » , z czego mogłoby skorzystać ministerjum, gdyby

działało szybko i stanowczo, t. j. ) rozwiązało legjon. Wszak w obecnej chwili legjon był niepopularny w Wiedniu postępując12 \*), jak zarozumiałe młokosy bez taktu. Gdy bowiem 19-go sierpnia wraz z gwardją narodową maszerował przed cesarzem podczas przeglądu, zamiast wznieść z gwardją narodową okrzyk przed cesarzem nie mieszającym się do intryg dworskich: «Niech żyje!« orkiestra legjonu zagrała1S) piosnkę o lisie: «

Str. 85. » , w którym uczestniczyło wiele starych, zestarzałych

i młodych panien — ale nie dziewice«14).

Str. 85. «Nie wiadomo czy stowarzyszenie demokratów, a przynajmniej jego przywódzcy komitet centralny radykalnych stowarzyszeń odbywający swe posiedzenia w oberży «Pod kaczką«, w którym uczestniczyli oprócz Tausenau dziennikarz Becher, byli oficerowie Fenneberg i Knechenbäcker, oraz inni zmieniający się kolejno, jako to: niemiły polski Żyd zezowaty subiekt cyruliczny15) Chaizes; czy ten wiedeński komitet centralny już w tym czasie, to znaczy pod koniec sierpnia, i na początku września pozostawał w porozumieniu z przywódzcami madziarskimi, mianowicie z Fran-

6) Wraz zam. razem, pospołu.

7) Miljony zam. miljonów. Armja miała być pospołu z miljonami uzbrojona i utrzymana przez cały rok!

8) Patrz 3.

9) Komu: robotnikom czy przedmieściom?

10) «Zastój» czy nie rusycyzm? Mówimy o zwierzętach, że się »zastały«, ale o czynności, że «została zatamowaną«.

,1) Zam.: gdyby rozwiązało.

,г) Sądzę, że to skrócenie złe.

1S) Plątanina, powstała, podobnie jak w skrótach, z braku poczucia podmiotu.

14) Zam. dziewic.

15) Zam. cyruliczy.

118

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7,

Ciszkiem Pulskim jest to rzeczą tak niepewną, że ani tego utrzymywać, ani zaprzeczyć temu nie można, gdyż nie mamy na to żadnych piśmiennych dowodów; wszakże wielkie jest prawdopodobieństwo, iż takie porozumienie już nastąpiło" 16). Str. 88. »11-go września rozważano wniosek, iż ponieważ wielu deputowanych nierozumie rozpraw, chciano zaradzić temu, choć w części tem, ażeby 17) pytania poddane głosowaniu sformułowano, i wyrażono w różnych językach«.

Str. 88. «Babilońska mieszanina języków na Sejmie podała Czechom sposobność do wydania okrzyku ostrzegającego, licząc 1\*) na to, iż w Schönbrunie go usłyszą».

Str. 100. «Takie pytanie zwrócił też Kossuth do swych kolegów, w którego 19) mieszkaniu odbywała się narada ministerjalna. Str. 101. «Dla czegoż więc nie odeszłeś? !«

Str. 105/106. «Według przyjętego zwyczaju rozprawy toczyć się miały jedynie o porządek ich następstwa, lecz to 20) być nie mogło«. Str. 106. «Istota tego pytania parzyła ostro, boleśnie paznogcie21) członków przez papier zapisany porządkiem spraw«.

Str. 106. » , aby za pomocą tego przymierza powiedzieć kontr-rewolucyi: »Zatrzymaj się, czy też nie! 22 \*).

» czepia się ciał, nabitych28) elektrycznością ujemną .

» cząstki twarde, unoszące się w powietrzu...« 24).

» 10 kilo radium wydają energję... 11/2 koni 25) parowych«.

» tego, com powiedział, wystarczy, ażeby się czytelnik

zgodził przyznać26 \*), że wspaniałe odkrycie rodaczki naszej nowe rozświeca horyzonty«.

16) Okres ten przytaczam jako przykład zagmatwania, które cechuje całe to dzieło, a raczej jego przekład, i które w znacznej mierze spowodowane jest lekceważeniem znaków pisarskich.

17) Wszak podkreślone połączenia zdań są niemożliwe w dobrej polszczyźnie.

18) Skrócenie nieumiejętne, jak i mnóstwo innych.

19) Niewiadomo: «Kossuth, w którego" czy »tego ze (dom.) swych kolegów, w którego «

20) Z toku opowiadania nie widać, co znaczy owo »to«.

21) Zapewne germanizm, bo po polsku byłoby: parzyła palce.

2a) Znowu krotochwila!

28) Czy «nabitych» jest wyrażenie dobre? Zdaje się, że jestto złe tłomaczenie rosyjskiego «зараженный», które stosuje się i do broni palnej i do elektryczności. Po polsku o elektryczności mówi się: naładować, wyładować.

24) »Twarde« wyraźny rusycyzm, zamiast »stałe«.

25) »Koni« zam. »konia« — błąd wytykany w «Poradniku».

26) «Zgodził przyznać» czy to nie rusycyzm ? Czy nie lepsze byłoby wyrażenie

«zgodził się na to, że...« lub «przyznał, że...?«

Nowo-Mińsk 23. czerwca 1903.

Józef Chankowski.

Nr. 7.

PORADNIK JĘZYKOWY

119

1. SKARBONKA.

Od p. Edw. Józefa Borkowskiego otrzymaliśmy obszerny wykaz nazw, oznaczających różne stopnie pokrewieństwa, a używanych w mieście Narolu w pow. cieszanowskim, leżącem nad rzeką Tanwią tuż przy granicy rosyjskiej w Galicyi. Z wykazu tego podajemy poniżej te nazwy, które nie są powszechne.

Mąż ciotki, zwany gdzieniegdzie »pociotkiem«, zowie się tu smakiem.

Bratową nazywają także bratowichą, a synową niewiastką.

Ojciec męża = świekier, matka męża — świekrową lub świekrocha.

Bracia i siostry męża = świeście.

Teściostwo ze świekrostwem nazywają się obustronnie swat, swacha.

Krewnych w pierwszym stopniu zwią krewniakiem lub swojakiem; nazwa kuzyn rzadko używana.

1. KROTOCHW1LE JĘZYKOWE.
2. Z ogłoszeń »Czasu« (9 marca 1903).

Bardzo łatwo można nauczyć się pisać na maszynie, czego obecnie wszędzie żądają. W pierwszem konces. biurze pisania na maszynie i rozmnażania... w Krakowie, ul. Karmelicka 1. ...

1. Z ogłoszeń »Kuryera Polskiego« (z lipca r. 1902).

Sprzedaż udoskonalonych gramofonów ibez szumnych piat naśpiewanych przez słynnych wszechświatowych artystów.

1. Zaproszenie Banku austro-węgierskiego w Krakowie:

«Uprasza się uprzejmie, w razie przeszkodzenia wystarać się o zastępcę w komitecie«.

1. K. Gliński w powieści p. t. »Cecora« pisze:

»Gwar milkł powoli, ale z szybkością dziwną«!!(T.I,str.49).

1. «Gazeta Kaliska« r. 1903, nr. 126 (7 maja) umieszcza w rubryce »Nadesłane« następujące podziękowanie:

«Straż ogniowa ochotnicza w Rychwale składa niniejszem serdeczne podziękowanie W-mu Maurycemu Mamroth’owi z Kali

120

PORADNIK JĘZYKOWY

Nr. 7.

sza, byłemu właścicielowi Rychwała, za wóz topornicki, który pomimo, że od lat kilku odstąpił majątek synowi swojemu, nie zapomniał o swych dawnych współmieszkańcach: darząc ich tak hojnym i użytecznym podarkiem, pierwszym dla straży tutejszej «.

1. «Goniec Wielkopolski« dołączył do nru z 20 maja r. b. następujący cyrkularz dla swych czytelników:

E. Thiema Instytut zreformowany i skombinowany sposób leczenia w Nakle, (Nakel Netze) zastępuje i daje w małości (?) wszystko co najmodniejsze kąpiele np. w Połczynie i Neuheim (sic!) ale jest o wiele tańszy, i dla bliżej mieszkających pacyentów bardzo dogodny do zwiedzenia (?). Instytut powyższy składa się przedewszystkiem z zakładu kąpielowego dla wszelkich kąpieli medycznych, jako to: Kąpiel parowa, rusko-rzymska(l)każdego gatunku, pakowania (?) i Kneipa polewania, solowe, (?) kwasu węglikowego, (?) t.orliastą, iglicową jako też i bardzo doskonałą masarzą (?).

Do tego przychodzi dokument cały arsenał machin elektrycznych i aparatów, jako to: aparata indukcyjne, machina do galwanizowania, »Infiuenzmaschine« (oryginalna Wimschurst) aparat elektryczny do masarzy (?) trzęsącej « itd. itd.

Śmiać się czy płakać?

1. Ostrzeżenie dla wjeżdżających do miasta Zbaraża, umieszczone a raczej namalowane na kilku tablicach u wstępu do miasta, przy drogach rządowych i krajowych:

» Ostrzeżenie. Przywóz trunków propinacyjnych podlegające opłat gminnych w obrębie miasta Zbaraża mają być poprzednie oznajmiono w kancelaryi manipulacyjne«.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

P. G. Górskiemu w Warszawie. Akademia Umiej. żadnych podręczników nie poleca, bo to do niej nie należy. W galicyjskich szkołach średnich używa się «Gramatyki jęz. polskiego« A. Małeckiego, która mieści w sobie zarys etymologii i składnię; stylistyki osobno się nie uczy.

Przedruki w całości lub w części dozwolone tylko po porozumieniu się z redakcyą. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Roman Zawiliński.

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.